IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 223)**

z dnia 25 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 223)

25 maja 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat umowy handlowej UE–Wietnam i jej skutków dla polskiej branży farmaceutycznej inwestującej w Wietnamie. Wpływ prawnych regulacji wietnamskich na eksport i inwestycje z firm UE.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Piechowiak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kopeć** prezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego – Krajowi Producenci Leków, **Agnieszka Ciećwierz** zastępca dyrektora Departamentu Komunikacji, Partnerstwa i Promocji Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, **Agnieszka Łukasik** menedżer regionu Azji i Pacyfiku w Departamencie Eksportu PAIH, **Magdalena Krakowiak** kierownik Zespołu Międzynarodowych Relacji Zewnętrznych w firmie Adamed Pharma SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dzień dobry, szanowni państwo. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Dzisiaj podejmujemy nietypowy temat, bo kwestię współpracy czy inwestycji realizowanych przez polskie firmy farmaceutyczne w Wietnamie. Zdradzę państwu kulisy genezy tego spotkania. Wracając z Brukseli, z naszego wyjazdowego posiedzenia Komisji, spotkaliśmy się z panią dyrektor z Adamedu, która podzieliła się z nami pewnymi wątpliwościami i niepokojami związanymi z tym, jak ta współpraca wygląda, tym bardziej że nasze firmy inwestują niemałe pieniądze na terytorium Wietnamu, a wydaje się – i myślę, że wszyscy państwo się z tym zgodzą – że jednym z naszych ważnych zadań jest realizacja banału, ale bardzo prawdziwego, czyli patriotyzmu gospodarczego i wspierania naszych firm, szczególnie tam, gdzie są na tyle silne, żeby konkurować na rynkach zagranicznych. Stąd to spotkanie.

Szanowni państwo, nie przedłużając, przekazuje głos teraz panu ministrowi Wawrzykowi. Wiem, że pan minister się spieszy. Potem poproszę pana ministra Piechę, następnie już państwa zainteresowanych, żeby przedstawili, na czym problem polega, żebyśmy potem mogli przejść do dyskusji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wsparcie polskich firm zainteresowanych współpracą z Wietnamem jest jednym z głównych zadań polskiej dyplomacji w tym kraju, natomiast kwestia stworzenia przyjaznych i stabilnych warunków dla inwestorów, w tym polskich firm farmaceutycznych, była podnoszona podczas wizyty ministra spraw zagranicznych, pana profesora Zbigniewa Raua, w Wietnamie 16 marca tego roku, zarówno w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, jak i premierem Wietnamu. W tym kontekście minister Rau prosił o zapewnienie stabilnych warunków przy uzyskiwaniu autoryzacji rynkowych dla polskich leków. Wsparcie polskich firm w Wietnamie, w tym farmaceutycznych, to jest jeden z głównych elementów działania naszej ambasady w Hanoi. Placówka konsekwentnie monitoruje i wspiera polskie firmy poprzez podnoszenie ich problemów na spotkaniach z przedstawicielami władz Wiet-

namu, a także w rozmowach z delegaturą UE w tym kraju, jak również z innymi państwami członkowskimi UE, których firmy mierzą się z podobnymi problemami.

17 maja br. chargé d'affaires ambasady w Wietnamie, pani Justyna Pabian, spotkała się z przedstawicielami wietnamskiej administracji ds. leków w związku z problemami w firmie Adamed. Spotkanie zostało oficjalnie zaaranżowane przez placówkę na prośbę firmy. Na spotkaniu strona polska podniosła następujące problemy: zagrożenie utraty certyfikacji w związku z niespełnieniem wymogów dotyczących eksportu leków wyprodukowanych w Wietnamie do Polski w wyniku opóźnień Drug Administration of Vietnam w zarejestrowaniu tych produktów na rynku wietnamskim. Strona wietnamska odpowiedziała, że w jej opinii nie powinno to stanowić problemu, gdyż leki zatwierdzone przez UE mogą być eksportowane do UE bez wcześniejszych rejestracji w Wietnamie i że wynika to z wprowadzanych miejscowych przepisów. Jednocześnie jednak DAV nie zgodził się udzielić tej informacji na piśmie. Firma Adamed wcześniej wystąpiła z oficjalnym pismem. Zdaniem Ambasady RP w Hanoi przepisy nie są przejrzyste i można się spodziewać problemów przy próbie eksportu. DAV zadeklarował gotowość wsparcia w kontaktach ze służbami celnymi w przypadku pojawienia się problemów.

Drugim tematem podnoszonym przez placówkę było ponoszenie strat finansowych wynikających z niemożności sprzedaży progesteronu, czyli luteiny, w przetargach szpitalnych w wyniku zaginięcia w DAV dokumentu potwierdzającego akceptację tak zwanego artworku, czyli projektu opakowania, blistru czy ulotki, dla wyżej wymienionego produktu. DAV poinformował jednak, że dokument już się odnalazł, dział rejestracji rozpoczął procedowanie sprawy i wkrótce Adamed powinien otrzymać informację potwierdzającą zakończenie procesu.

Trzeci element, jaki był poruszany, to opóźnienia rejestracyjne DAV powodujące brak możliwości rozwijania i szybkiego wprowadzania na rynek nowych leków, a tym samym ograniczające potencjał wzrostu rynku i zwiększenia sprzedaży, co stawia pod znakiem zapytania projekty strategiczne związane z dalszymi inwestycjami Adamedu w Wietnamie. DAV poinformował, że dla usprawnienia rejestracji leków wprowadzono okólnik, który wprowadził możliwości szybkiej rejestracji, określił, jakie dokumenty są niezbędne przy rejestracji nowych leków oraz poinformował o wprowadzeniu procedur automatycznego przedłużenia wcześniej otrzymanej rejestracji. Jednocześnie poinformowano, że zainteresowanie rejestracją leków jest ogromne – DAV wiąże to z bardzo niskimi opłatami administracyjnymi – i niewspółmierne do zasobów ludzkich, którymi agencja dysponuje. Z tego względu opóźnienia są nieuniknione.

Mimo oczywistych problemów zagranicznych firm farmaceutycznych na wietnamskim rynku DAV zaapelował do polskiej ambasady o sprowadzenie jak największej liczby polskich firm gotowych do zainwestowania w Wietnamie, podkreślając rolę zagranicznych inwestycji w sektorze farmaceutycznym w kontekście realizacji polecenia premiera Wietnamu z 2021 r., zgodnie z którym do 2030 r. Wietnam ma zostać ośrodkiem produkcji farmaceutycznej w regionie, a eksport leków ma osiągnąć wartość miliarda dolarów. Obecnie to 250 mln. Dodatkowo DAV wyraził zainteresowanie nawiązaniem współpracy ze swoim polskim odpowiednikiem w celu wymiany doświadczeń i wsparcia w zakresie opracowania nowych przepisów regulujących rejestrację leków.

Oprócz działań bilateralnych MSZ angażuje zasoby instytucji UE w celu stymulowania działań wspierających działalność polskich firm farmaceutycznych w Wietnamie, także w kontekście implementacji przepisów europejskich. Na wniosek zainteresowanych państw członkowskich sprawą dostępu do wietnamskiego rynku farmaceutycznego zajmuje się delegatura UE w Wietnamie oraz właściwe instytucje w Brukseli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Teraz proszę pana ministra Piechę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, Piechowiaka. Nie wiem, dlaczego zacząłem mówić Piecha.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Siedzi tam.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Znamy się dość dobrze. Przepraszam najmocniej.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, polska administracja już od kilku lat podnosi intensywnie kwestie konieczności eliminacji barier dla polskiego sektora farmaceutycznego na wniosek między innymi firmy Adamed w dostępie do rynku wietnamskiego. Te problemy podnosimy w relacjach bilateralnych z Wietnamem. Chcę powiedzieć, że w listopadzie ubiegłego roku podczas konsultacji gospodarczych, którym przewodniczyłem ze strony polskiej, ten temat również w agendzie się pojawił, ale też na forum UE. Ta ostatnia płaszczyzna jest o tyle kluczowa, że wchodzi w zakres wspólnej polityki handlowej UE, dla której właściwa jest Komisja Europejska. Nie oznacza to jednak zaniechania po naszej stronie działań bilateralnych. Na bieżąco problemy te są podnoszone z naszej inicjatywy i we współpracy z MSZ przez Ambasadę RP w Hanoi. Działania naszej ambasady w tej sprawie oceniamy jako bardzo aktywne.

Tak że w dniu dzisiejszym, to jest w dniu 25 maja, temat ten jest omawiany po raz kolejny na forum UE w ramach właściwego komitetu zajmującego się eliminacją barier handlu dla UE na rynkach pozaunijnych. Problemy te były również przedmiotem spotkania, o którym mówił już pan minister Wawrzyk, w dniu 17 maja Ambasady RP w Hanoi z dyrekcją administracji do spraw leków Wietnamu z udziałem przedstawicieli Adamed. Uzyskaliśmy wtedy deklarację o przyspieszeniu procedur. Problemy w dostępie do rynku Wietnamu dla branży farmaceutycznej resort rozwoju zgłosił na forum UE w ramach MA już we wrześniu 2018 r. i od tego czasu znajdują się one w agendzie działań Komisji Europejskiej obok komitetu MAAC także na głównym komitecie handlowym UE. Tym samym Komisja Europejska w imieniu Polski oraz kilku zainteresowanych państw UE, między innymi Węgry, Hiszpania, Włochy, podejmuje intensywne rozmowy z władzami Wietnamu na szczeblu technicznym oraz politycznym dla rozwiązania tych problemów. Skutkiem tych działań było rozwiązanie i zniesienie jednej z najważniejszych barier dla Polski w handlu farmaceutykami z Wietnamem, co należy odnotować jako sukces. Chodzi o dyskryminacje niektórych krajów UE, w tym Polski, w zakresie przetargów na dostawy leków. Zniesienie nierównego traktowania pomiędzy krajami UE nastąpiło od 20 października 2022 r. W tym samym terminie udało się również doprowadzić do złagodzenia wymogów formalnych w zakresie drugiej istotnej dla Polski bariery. Chodzi o rejestrację leków i wydawanie oraz przedłużanie autoryzacji rynkowych.

Mimo poprawy sytuacji w zakresie tej bariery, związanej z opóźnieniami w wydawaniu i przedłużaniu dla leków autoryzacji rynkowych, mamy świadomość, że firma Adamed, największy polski inwestor w Wietnamie, zgłasza dalsze trudności. Wynikają one z praktyki stosowania nowych regulacji po stronie instytucji wietnamskich. W związku z tym MRiT ponownie zgłosiło do Komisji Europejskiej zastrzeżenia dotyczące nadal istniejących trudności dla polskiego biznesu w zakresie procedur rejestracji leków w Wietnamie podniesionych przez Adamed. Jak już wspomniałem, są one omawiane na dzisiejszym posiedzeniu unijnego komitetu MAAC oraz 17 maja były przedmiotem spotkania w naszej ambasadzie z dyrekcją administracji ds. leków z udziałem przedstawiciela Adamedu. Polska administracja nadal będzie konsekwentnie zabiegała o rozwiązania tego problemu. Jednocześnie w związku z utrzymującym się problemem w rejestracji farmaceutyków na rynku wietnamskim zachęcamy też firmę Adamed, aby zgłosiła do Komisji Europejskiej skargę dotyczącą tych restrykcji. Komisja Europejska przywiązuje dużą wagę do problemów zgłaszanych przez administracje państw członkowskich, które są aktywnie wspierane przez biznes.

Aktualnie i na bieżąco przekazywane informacje od biznesu są szczególnie ważne i pomocne dla Komisji Europejskiej w formułowaniu bieżącego stanowiska w relacjach

handlowych UE z Wietnamem, w tym w zakresie skutecznej implementacji postanowień EVFTA UE – Wietnam.

Na marginesie jeszcze dodam, że kolejna nasza firma farmaceutyczna zamierza inwestować w Wietnamie, tak że mamy nadzieję, będziemy się bardzo blisko przyglądać rozwojowi tej sytuacji. Oczywiście, tak jak powiedziałem, zachęcamy firmę Adamed do złożenia skargi w Komisji Europejskiej, a my dalej będziemy się starali pomagać tym firmom w realizacji swoich celów na terenie Wietnamu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Pani dyrektor z Adamedu, pani Magdalena Krakowiak, ma pani prezentację, tak? Gdyby pani mogła przedstawić w takim razie wątpliwości, które w tej chwili się pokazały, i wyjaśnić bieżącą sytuację.

Kierownik Zespołu Międzynarodowych Relacji Zewnętrznych w firmie Adamed Pharma SA Magdalena Krakowiak:

Tak. Dzień dobry państwu. Generalnie miło było słuchać wystąpień panów, bo widzę, jak bardzo aktywni jesteśmy. Nawet nie myślałam, że na tylu szczeblach już zadziałaliśmy i faktycznie odbiło się to wydźwiękiem. Natomiast niestety mimo tych wszystkich działań i starań… Tutaj chciałabym też ogromnie podziękować, bo naprawdę wsparcie Ambasady RP w Hanoi, wsparcie MRiT, wsparcie MSZ, wsparcie Delegatury UE w Hanoi są absolutnie nieocenione. Ale tak jak państwo słyszeliście, ten problem istnieje od 2018 r. I to, że władze Wietnamu zapewniają nas na każdym spotkaniu, że za chwilę on będzie rozwiązany, to jak historia pięcioletnia pokazuje, nie jest rozwiązywany.

W sierpniu tego roku będziemy mieć trzecią rocznicę podpisania umowy o wolnym handlu między UE a Wietnamem. Dodatkowo w tym roku trwają bardzo zaawansowane prace legislacyjne nad zmianą prawa farmaceutycznego wietnamskiego, które nie było aktualizowane od 2016 r. To są takie kwestie i taki moment, dlaczego właśnie poprosiliśmy o wsparcie komitetu ds. współpracy z UE, bo widzimy, że wsparcie tylko na poziomie – „tylko", wydawałoby się „aż" – na poziomie ambasady, ministerstwa, delegatury UE wciąż nie przyniosło zamierzonego efektu.

Pozwólcie państwo, że krótko przedstawię najbardziej istotne fakty, czyli zobaczcie państwo, ile stanowi eksport UE, jaki jest procent produktów farmaceutycznych w eksporcie UE do Wietnamu. To jest aż 14% unijnego eksportu. To jest druga co do wielkości branża, drugi co do wielkości rynek produktów eksportowanych do Wietnamu. Patrząc na te dane, a te dane rosną mimo problemów legislacyjnych, które mamy, ten udział eksportu rośnie. Więc wydawałoby się, że patrząc na te dane, UE powinna dostrzegać skalę problemu, bo to nie jest problem, który dotyczy jedynie naszej firmy Adamed czy nawet wszystkich polskich firm farmaceutycznych obecnych w Wietnamie, ale wszystkich firm z UE, które chcą inwestować w Wietnamie, do czego też, jak pan minister wspomniał, premier Wietnamu gorąco zachęca przy każdym oficjalnym spotkaniu.

To, co jest bardzo istotne, to właśnie umowa o wolnym handlu między UE a Wietnamem, która weszła w życie 1 sierpnia 2020 r. Ona zakładała zmianę przepisów na kilku płaszczyznach, tj. przede wszystkim na poziomie prawa handlowego, a także na poziomie prawa własności intelektualnej. I o ile tutaj w kwestii podatków to się wszystko dzieje, te produkty faktycznie są stopniowo zwalniane z podatków, to zwolnienie zakłada siedmioletni okres dostosowawczy, tam są poszczególne grupy, które stopniowo są uwalniane z tych podatków, o tyle na przykład już właśnie chociażby kwestia umożliwienia zagranicznym firmom zakładania swoich przedstawicielstw, ale nie takich przedstawicielstw, które nie miały żadnej zdolności operacyjnej, tylko takich, które będą mogły aktywnie sprzedawać swoje leki do lokalnych dystrybutorów, będą mogły prowadzić działalność wspierającą, czyli działania marketingowe, będą mogły prowadzić działania badawcze, to to już wciąż przez tych 5 lat tak naprawdę jeszcze się nie wydarzyło. Część tych przepisów już zaczęła być łagodzona, natomiast całkowite dopełnienie równego traktowania podmiotów zagranicznych jeszcze jest wciąż bardzo odległe od założenia.

Prawa własności intelektualnej nawet nie chcę tu dotykać, bo to jest chyba tak naprawdę góra lodowa. Wietnam ma tu jeszcze ogromną prace do odrobienia.

Ale to, co jest naszym największym problemem, największą bolączką, to są właśnie codzienne wyzwania legislacyjne w realizacji strategii inwestycyjnej. To, co widzimy, co tak naprawdę obserwujemy to od 2018 r., to nie jest, moim zdaniem czy też kolegów z branży farmaceutycznej w Wietnamie, przypadkowe, że legislator w 2018 r. zaczął przygotowywać zmiany przepisów, takie zmiany legislacyjne, które zaczęły budować pewne bariery handlowe, mając na uwadze, że będzie podpisana EVFTA. Więc to się wydaje zbyt dużym zbiegiem okoliczności, że to tak się wydarzyło.

W 2018 r. weszło nowe prawo rejestracyjne, czyli Circular 32, który już został zastąpiony w ubiegłym roku Circularem 8, który nieco poprawił te przepisy po bardzo aktywnym działaniu branży farmaceutycznej przy wsparciu Delegatury UE w Hanoi, przy wsparciu poszczególnych ambasad, bo to było też bardzo zjednoczone działanie wszystkich firm farmaceutycznych w Wietnamie. Ale najważniejszym problemem, który wciąż jest, jest problem przedłużania rejestracji leków. Podkreślę – mówimy o przedłużeniu. Nie mówimy nawet w tym momencie o rejestracji nowych leków, bo nie wiem, na ile państwo macie świadomość terminów rejestracyjnych, ale w Wietnamie zarejestrowanie nowego leku to jest średnio 5–6 lat, podczas gdy terminy ustawowe przewidują na przykład szybką ścieżkę, która istnieje wyłącznie na papierze, która zakłada na przykład 6 miesięcy przy transferze technologii, co nasza firma robi w Wietnamie, bo taka jest też zachęta rządu wietnamskiego, premiera, żeby ten transfer technologii prowadzić. Kiedy zwróciliśmy się do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o pokazanie, o wytyczne, jak przeprowadzić tę szybką ścieżkę rejestracyjną sześciomiesięczną, nikt w ministerstwie ani w DAV, czyli w urzędzie rejestracji leków Wietnamu, nie potrafił na to pytanie odpowiedzieć.

A wracając do przedłużeń, mówimy tu o przedłużeniach leków, które już udowodniły swoje bezpieczeństwo, są zarejestrowane w Wietnamie. To nie są leki, które dopiero wchodzą na rynek. To są leki, które już są sprawdzone, mają potwierdzony swój status jakościowy. Co do tych leków według prawa wietnamskiego, z pewnym małym wyjątkiem, generalnie co 5 lat należy powtarzać rejestrację, czyli co 5 lat należy składać dokumenty. Można to złożenie zrobić dopiero rok przed zakończeniem obowiązującego pozwolenia. Nie można wcześniej. Ale ten rok nie wystarcza Drug Administration of Vietnam DAV na przedłożenie tych dokumentów. Absolutnie zgadzam się, podpisuję się dwoma rękami pod tym, co pan minister na początku przeczytał, że DAV odpowiedziało naszej pani chargé d'affaires, pani Justynie Pabian, podczas spotkania 17 maja, że mają niewystarczającą liczbę zasobów, bo mają za mało ludzi, opłaty są za małe, ale my, jako branża farmaceutyczna, a też jestem przedstawicielką grupy farmaceutycznej, w której Adamed jest aktywny, IQ MED, pod szyldem Europejskiej Izby Handlowej w Wietnamie…

Od początku, od 2018 r. postulujemy o to, że DAV podwyższyło opłaty rejestracyjne, żeby mieli więcej pieniędzy i więcej ludzi na rejestrację leków, żeby ta procedura mogła być załatwiana sprawniej. Więc te odpowiedzi DAV, że nie mają zasobów, tak, zgadza się, nie mają, ale nie robią nic, żeby tę sytuację zmienić, od 5 lat nic nie robią. A sytuacja nawarstwia się.

Na koniec zeszłego roku było ponad 10 tys. MA, czyli rejestracji rynkowych, które wymagały przedłużenia. Pomogło nam wtedy bardzo Zgromadzenie Narodowe Wietnamu, które wydało dwuletnie tymczasowe znowu przedłożenie. Podkreślę, że jest to trzecie tymczasowe przedłożenie od 2018 r., pierwsze na 2 lata, ale do tego przedłożenia potrzebne są przepisy wykonawcze. Czyli żeby to się zadziało, DAV musi jeszcze opublikować listę tych MA, dopuszczeni do obrotu, które zostały przedłożone do końca 2024 r.

Sytuacja jest w tej chwili taka: Zgromadzenie Narodowe wydało swoją uchwałę nr 80 z zeszłego roku, uchwała Zgromadzenia Narodowego, w grudniu, z informacją, że leki, którym kończy się obowiązywanie pozwolenia na obrót do końca 2023 r., zostają wydłużone do końca 2024 r. Natomiast co miesiąc DAV wydaje miesięczne listy obowiązujące wstecz, a nie do przodu, gdzie podkreśla, które produkty zostały wydłużone. Możecie państwo zobaczyć na tym slajdzie za mną dokładnie, jak to wydawanie poszczególnych list wygląda. Do tej pory DAV przedłożyło już ponad 10 tys. produktów, ale wciąż na przedłużenia w ramach tej uchwały nr 80 czeka jeszcze ponad 4000 MA.

Oczywiście jest to poprawa sytuacji, bo chociażby, tak jak powiedziałam, pierwszy raz urząd wydał dwuletnie przedłużenie, ale wciąż nie mówimy o rozwiązaniu tej sytuacji i wciąż nie pozwala to na planowanie produkcji, na planowanie dostaw, a to nie jest tak, że możemy jako producent farmaceutyków zbudować zapasy na 6 czy 12 miesięcy. Po pierwsze, wymaga to ogromnych nakładów finansowych. Po drugie, wymaga ogromnych nakładów zasobów magazynowych, których nie ma w Wietnamie, w szczególności że one muszą spełnić wymogi klimatyczne. Jak wszyscy państwo wiecie, w Wietnamie średnie temperatury są nieco inne niż w Polsce. Dodatkowo, żeby te leki mogły potem zostać sprzedane do szpitali, a większość naszych produktów jest sprzedawana w przetargach szpitalnych, muszą mieć co najmniej rok ważności, żeby szpital zechciał je kupić, więc nie możemy składować produktów przez 6 czy 12 miesięcy, czekając albo żyjąc w niepewności, czy DAV wydłuży nasze pozwolenia do obrotu lekami, czy też ich nie wydłuży. A już jakby się z jakiegoś powodu okazało, że nie wydłuży, to cofanie całej produkcji, wiadomo, to są ogromne pieniądze.

Dlatego właśnie zwracamy się z prośbą o wsparcie i też podniesienie tego poprzez Komisję Europejską. Mam świadomość działań, które Market Accesss Advisory Commitee prowadzi, bo faktycznie ten temat jest. Mam też takie poczucie, nie tylko ja, ale wszystkie osoby z branży, wszystkie osoby w naszej firmie, ale też wszystkie organy, które nam w tym temacie pomagały, że jednak można by zrobić więcej, można by ze strony UE, ze strony Komisji trochę bardziej nacisnąć na legislatora i powiedzieć: okres dostosowawczy – OK, był okres rozbiegowy, kiedy EVFTA została podpisana. Za chwilę mamy 3 lata, od kiedy została ratyfikowana, kiedy weszła w życie. Więc mając na uwadze to, że jest rewizja prawa farmaceutycznego w tej chwili w Wietnamie, jeżeli te przepisy nie zostaną zmienione w nowym prawie, to ta sytuacja się nigdy nie skończy. Będziemy się rolować co roku na kolejny rok, na kolejny i na kolejny, tak jak mówię, nawet nie dotykając kwestii rejestracji nowych leków, co do których nawet sam legislator nie wie, jaką ścieżkę przewidział w swoim dokumencie.

To, że po spotkaniach, które są oficjalne, jak to miało miejsce 17 maja z władzami DAV, za które bardzo serdecznie dziękujemy, że Ambasada RP wsparła nas w tym, że pani chargé d'affaires reprezentowała interesy polskich inwestorów w Wietnamie… Ja się śmieję, że tak jak w Polsce jest powiedzenie, że papier jest cierpliwy, to w Wietnamie uszy są cierpliwe. Liczba spotkań i zapewnień, że już jest wszystko rozwiązane i zaraz będzie załatwione, myślę, że byłaby dłuższa niż notatki z tego spotkania. Natomiast finał finałów, te sprawy tak jak widać, jak się wejdzie na dokumenty MAAC w Komisji Europejskiej, problem wisi, tak jak wisiał od 2018 r.

Dużym sukcesem zeszłorocznym jest zniesienie dyskryminacji między krajami, które ustawodawca wietnamski wprowadził sobie, ot tak, bo miał taki pomysł, żeby kilka krajów UE nagrodzić dodatkowymi punktami za lepsze pochodzenie, ale znowu po 3 latach bardzo aktywnych działań ze strony wszystkich organów udało się rozwiązać w zeszłym roku i to jest absolutnie ogromny sukces. Drugiego takiego sukcesu potrzebujemy z rozwiązaniem kwestii rejestracyjnej, z przedłużaniem rejestracji. Bo w kwestii przedłużenia rejestracji świetnym benchmarkiem może być instytucja, gdzie kolejne przedłużenie nie musi się odbywać za każdym razem co 5 lat, tylko de facto pierwsze przedłożenie jest na czas określony, a potem kolejne… jest to procesem bardzo prostym, administracyjnym, i już jest w zasadzie dożywotnie.

Są więc takie fajne benchmarki, z których legislator mógłby korzystać. Z drugiej strony legislator wietnamski mógłby skorzystać z przykładów Polski. Okres, kiedy mieliśmy swoje dostosowanie prawa farmaceutycznego do wejścia do UE, także zbliżająca się wizyta premiera Wietnamu w czerwcu, która wydaje się już potwierdzona, i możliwość zaproszenia władz Ministerstwa Zdrowia na wizytę studyjną, spotkanie w naszym MZ, podzielenie się najlepszymi praktykami w celu dostosowania i znalezienia optymalizacji w tych wąskich gardłach, które istnieją w Wietnamie właśnie od 5 lat… Myślę, że to są takie pomysły, którymi, po pierwsze, my jako Polska moglibyśmy się podzielić w czasie wizyty premiera Chinha w czerwcu, a po drugie, mam taką cichą nadzieję, że przy państwa wsparciu, przy wsparciu państwa Komisji jesteśmy w stanie jednak bardziej zaktywować Komisję Europejską do wsparcia naszego tematu w Wietnamie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję pani dyrektor.

Przybył do nas również pan prezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego – Krajowi Producenci Leków, pan Krzysztof Kopeć. Panie prezesie, czy chciałby pan coś dodać do tej prezentacji?

Prezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego – Krajowi Producenci Leków Krzysztof Kopeć:

Myślę, że to tylko pokazuje, że u nas w Polsce – i pan minister doskonale to wie, pracowaliśmy razem – ten system działa i moglibyśmy pomóc Wietnamowi pokazać, jak to mogłoby działać fizycznie. Myślę, że to, co pokazała pani dyrektor z Adamedu, jest realnym problemem, który dotyka biznesu w normalnym funkcjonowaniu. Kwestie dotyczące decyzji i ich czasu to jest kwestia biznesowa, która uniemożliwia nam, naszym firmom… i to są inwestorzy z Polski, realne planowanie biznesu… Bo w tym, o czym mówimy, kluczowe jest to, że w szpitalach także w Polsce są wymogi, żeby długość ważności produktu była większa. Tam to jest akurat rok. Problem polega na tym, że jeśli dostaniemy decyzję na rok albo na 2 lata, to planowanie biznesowe, produkcja i dowiezienie do magazynu, zwłaszcza że tam są inne warunki dla leków, wilgotność, temperatura mają kluczowe znaczenie, bo inaczej musimy to utylizować, powoduje, że to realnie jest utrudnione praktycznie. Teoretycznie, tak jak powiedzieliśmy, na ucho wszystko się zgadza, deklaracje są dobre, natomiast później w praktyce barierę stanowi to, że brak tej decyzji albo wydawanie jej w ostatnim miesiącu obowiązywania powoduje, że nie można tego dowieźć albo nie można w sposób prawidłowy konkurować tam na miejscu. Jeszcze bardziej więc doceniam państwa zaangażowanie i rzeczywiste próby uświadomienia im tego z naszej strony. Myślę też, że takie pozytywne przykłady z Europy pokazujące, że to u nas funkcjonuje, są dobre. Dziękuję również za dzisiejsze posiedzenie, za informację, którą państwo przekazaliście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Otwieram dyskusję, szanowni państwo. Na wstępie poproszę pana ministra Piechowiaka oraz panów dyrektorów z MSZ o odniesienie się do tych propozycji, które przedstawiła pani dyrektor Krakowiak. Czy rzeczywiście przy okazji przyjazdu do nas premiera Wietnamu nie mogłaby to być już wpisana na agendę, zakomunikowana im sprawa, że jest kłopot, że oni sami nas zapraszają, że łączy nas umowa handlowa między UE a Wietnamem, a nie wywiązują się ze swoich zobowiązań?

Drugie, panie ministrze, to, że tak naprawdę oni poniekąd, czy nawet nie poniekąd, tylko wprost łamią umowę o handlu, czy z tym wiążą się dla strony wietnamskiej jakieś reperkusje, czy jak to jest rozwiązywane. Bo rozumiem, że jak UE podpisuje umowę z jakimś państwem, to jak ktoś tę umowę łamie, to wiąże się to z jakimiś konsekwencjami. Czy to jest jedynie *gentleman's agreement*? Wydaje mi się, że tak nie powinno być. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze, nikogo do niczego nie zmusimy. My możemy i to robimy cały czas na forum Komisji Europejskiej i na spotkaniach bilateralnych, to będziemy kontynuowali. Na pewno bardzo dobrym pomysłem jest początek lipca – przyjazd pana premiera. Wobec powyższego to powinno się znaleźć w agendzie rozmów, absolutnie, i z takim naciskiem na to, że skoro kolejna firma chce zainwestować również w fabrykę farmaceutyczną, tym razem w Hanoi, to tym bardziej powinni pójść na jakiekolwiek… Nie mówię o ustępstwach, tylko wejść na normalną drogę. Oczywiście my powinniśmy przy tej okazji może pokazać im, jak to wygląda w Polsce. To jest też dobra metoda. Tylko musi być wola po tamtej stronie. Nic wielkiego tu nie wymyślimy. Łamanie umowy… to już trzeba by oddać głos instytucjom unijnym, bo my nie możemy się za bardzo wychylać. Natomiast to, co na dzisiaj możemy jeszcze pomóc, to tak jak powiedziałem – agendę do rozmowy premiera Wietnamu w Polsce i dalej to, co robimy, czyli naciskanie na Komisję Europejską i sprawy bilateralne. To jest tyle. To, co pani powiedziała – może warto wystosować zaproszenie do tej agencji dotyczącej leków,

żeby przyjechali tu, skorzystali z naszych wzorców. Jeśli będzie taka wola z ich strony, to my jesteśmy bardzo otwarci.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan senator Grzegorz Napieralski.

Poseł Grzegorz Napieralski – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja tu jestem gościnnie na posiedzeniu Komisji. Jako przewodniczący grupy polsko-wietnamskiej chciałbym pójść za słowami pana ministra. Po pierwsze, jedną rzeczą, którą niestety musimy robić w kontaktach z Wietnamem, wiemy to już od dawna, jest częste spotykanie się z nimi. Jak ja to nazywam, ilość zielonych herbat wypitych z nimi musi się zgadzać. Ostatnio prowadziliśmy taką bardzo dużą ofensywę dotyczącą odblokowania naszego mięsa na rynku wietnamskim, i to się udało. Tak naprawdę wiceminister rolnictwa, który przyjechał na zaproszenie Lecha Kołakowskiego, naszego wiceministra, oprócz chyba wieprzowiny, podpisali wszystko. W końcu udało się to zrobić też po jakichś zabiegach.

Moja propozycja jest taka, że oczywiście rząd ma narzędzie, jeżeli chodzi o dyskusje na forum UE, natomiast proponuję, bo już raz, pani dyrektor o tym wie, przetrenowaliśmy to, to znaczy włączenie do takich rozmów bilateralnych parlamentarzystów z naszej grupy, dlatego że oni mają swoje kontakty. W naszej grupie jest choćby przewodniczący Komisji Zdrowia pan poseł Latos. On był w Wietnamie i interweniował w tej sprawie. Lekko się wtedy ruszyło, mówiąc szczerze. Ewidentnie więc widać, że po prostu potrzebna jest taka praca. Być może dzisiejszą sugestią z posiedzenia tej Komisji powinno być, że przy okazji wizyt wiceministrów czy dyrektorów departamentów poszczególnych ministerstw powinna być też dyplomacja parlamentarna i z naszej grupy, ponieważ mamy wyrobione przez lata, bo skład grupy się nie zmienia, własne relacje z parlamentarzystami i z osobami wpływowymi, które są też wokół premiera, i nie tylko. Jest również grupa parlamentarna przyjaźni polsko-wietnamskiej. Jest też bardzo wpływowe stowarzyszenie polsko-wietnamskie, które ma wpływ na rząd. Po prostu to trzeba wykorzystywać.

Mam takie wrażenie, że my cały czas z racji jakiegoś oszczędzania nie wykorzystujemy tej drogi dyplomatycznej, tej parlamentarnej. Myślę, że spokojnie jesteśmy w stanie to z nimi wynegocjować, jesteśmy w stanie to z nimi omówić. Oczywiście też stawiając bardzo twarde warunki, bo oni teraz mają już kolejne prośby, żebyśmy im w innych rzeczach pomogli, i kolejne sugestie do naszego rządu czy do naszego parlamentu do ratyfikacji, więc trzeba to po prostu twardo postawić, ale grzecznie z nimi negocjować. Taka jest moja sugestia i taka prośba. Zresztą pan minister, jak był, to zabrał ze sobą posła. Jak był pan minister Kołakowski, to też zabrał dwóch parlamentarzystów. To naprawdę przynosi rezultaty. Taka po prostu kultura, taki kraj. Trzeba wiedzieć, że to tak wygląda, i tam na miejscu pracować.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie senatorze, panie przewodniczący. Rzeczywiście cenna informacja i rozumiem, że ministrowie, planując następne…

Poseł Grzegorz Napieralski – spoza składu Komisji:

Pan minister jest członkiem naszej grupy od zeszłej kadencji.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To tym lepiej.

Bardzo proszę, pan dyrektor z MSZ, pan Dobrowolski z Departamentu Azji i Pacyfiku.

Zastępca dyrektora Departamentu Azji i Pacyfiku Ministerstwa Spraw Zagranicznych Krzysztof Dobrowolski:

Może zacząłbym od takiego zastrzeżenia, że ta informacja i wizyta premiera Wietnamu w Polsce chyba jeszcze nie jest informacją publiczną, dlatego może prosiłbym o pewną ostrożność w posługiwaniu się nią, natomiast nie będę zaprzeczał, że takie plany rzeczywiście są. Chciałbym powiedzieć jako przedstawiciel MSZ, że kwestia działalności

naszych producentów z branży farmaceutycznej w Wietnamie znalazłaby się na agendzie rozmów naszego premiera niezależnie od naszego dzisiejszego spotkania i posiedzenia Komisji, gdyż zdajemy sobie sprawę, że jest to spory problem i na pewno będzie to jednym z głównych tematów aktywnych dotyczących sfery gospodarczej w rozmowach szefów rządów. Natomiast jako ministerstwo będziemy przygotowywać materiały w oparciu o wkłady i materiały innych resortów, dlatego mamy gorąca prośbę do MRiT, żeby te materiały, o które się do państwa zwrócimy na tę wizytę, miały rzeczywiście mocne tezy, które pozwolą forsować nasze interesy.

Drugi punkt. Wydaje mi się, że powinniśmy się też zastanowić, jak wykorzystać tę wizytę dla realizacji naszych celów niezależnie od rozmów wysokiego szczebla. Być może w programie wizyty warto uwzględnić coś, poza rozmowami szefów rządów, co będzie pomagało w osiągnięciu tego celu. Może zastanowimy się wspólnie na tym spotkaniu, jak do tego tematu najlepiej podejść. Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Napieralski – spoza składu Komisji:

Czy mogę jedną propozycję dla pana dyrektora?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie senatorze, oczywiście, ale kolejność traktuję bardzo skrupulatnie. Najpierw pan poseł Piecha, potem pan senator Napieralski.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Z zainteresowaniem słucham tej dyskusji. Oczywiście trzeba lobbować za polskim przemysłem. Czuję się teraz troszeczkę jak kolonialista, który narzuca prawo Wietnamczykom. To po stronie wietnamskiej jest problem, nie po stronie UE. W związku z tym te rozmowy niewątpliwie muszą być kontynuowane głównie na linii Komisja Europejska – Wietnam, ponieważ prawo dotyczące rejestracji produktów medycznych jest prawem wynikającym z dyrektywy i prawa europejskiego. I nam nic do tego. 18 lat temu byliśmy w podobnej sytuacji jak Wietnam i też na nas lobbowali wszyscy możliwi, zwłaszcza z UE, jak przyspieszyć procesy harmonizacji i wpisywania do rejestru określonych produktów leczniczych. Też to nie był proces łatwy i też państwo wtedy jako ci, którzy aspirowali do tego, mieli dużo różnych życzeń po to, żeby na przykład hamować pewne zapisy, które nas obowiązywały, bo nie byliście gotowi. Taki kamyczek tylko wrzucę.

W tej chwili mamy sytuację po stronie wietnamskiej. Prawo farmaceutyczne jest bardzo skomplikowane w tym systemie rejestracji. To jest pierwsza sprawa. Rozumiem, że były jakieś dysonanse… Była podpisana umowa pomiędzy UE a Wietnamem, że były wybierane jakieś państwa, które mają łatwiejszą drogę, i te, które nie były wybierane, jak Polska, mimo że, jak powiedziałem, jest prawo europejskie i pewnie w tej umowie jest napisane, że będzie, jeśli chodzi o rejestrację dopuszczenia, wzajemnie uznawane. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Oczywiście pani poruszyła sprawę, która pewnie jest bardzo ostrożna i przez europejski przemysł, nie tylko polski, a zwłaszcza europejski, amerykański, ten innowacyjny… to jest sprawa ochrony własności intelektualnej. Z tym były zawsze największe kłopoty. I państwo doskonale wiecie, każdy krok dotyczący wydłużenia ochrony patentowej był nie w smak chociażby firmie Adamed, firmie Polpharma. Był nie w smak, bo wydłużenie okresu ochronnego firmie innowacyjnej blokowało możliwość zarejestrowania i wpuszczenia na rynek polskich leków, tak samo dobrych, tożsamych, tyle tylko, że były lekami drugiego rzutu, czyli generykami. Więc problem jest złożony. Ja to rozumiem. W związku z tym też mam pewne obawy, czy ten proces będzie taki łatwy. Te certyfikaty muszą być uznawane.

Rozumiem, że jest jeszcze druga sprawa, to jest sprawa przeniesienia części produkcji produktów leczniczych po stronie wietnamskiej. Tego nie wiem, jaki tam jest problem, bo pani też nic specjalnie nie powiedziała na ten temat. Rozumiem, że przeniesienie tej produkcji musi się wiązać ze spełnieniem określonych warunków. Czy to są warunki europejskie, nie wiem. Może to są warunki wietnamskie i tam pewnie te obostrzenia dotyczące środowiska i innych rzeczy będą troszeczkę słabsze. Bo nikt by nie przerzucał produkcji do krajów trzeciego świata – przepraszam, że tak mówię o Wietnamie –

gdyby tam nie było łatwiej i taniej obejść pewne przepisy, które w Europie, jeżeli chodzi o środowisko, są bardzo, ale to bardzo trudne do zniesienia i podrażają koszty. Tam jest troszeczkę taniej.

Z drugiej strony musimy pamiętać o tym, że jeżeli nie zrobi się tej ochrony patentowej, to będziemy mieli do czynienia z pierwszą inwazją produktów leczniczych z Chin, gdzie po prostu ukradziono pewne patenty i produkowano, ile można. Chyba na tym wam nie zależy, żeby wam skradziono patent, jeżeli oczywiście będziecie tam produkowali. Sytuacja jest więc skomplikowana. Sądzę, że trzeba lobbować, ale trzeba też miarkować te sprawy i trzeba to traktować, poza sprawami rejestracyjnymi, również jeżeli chodzi o ochronę wartości intelektualnej, bo to jest bardzo ważna sprawa. Prawo patentowe, jeżeli chodzi o farmaceutyki, jest oczywiście bardzo skomplikowane, mimo że przysięga Hipokratesa, taki to europejski wymysł, zakazywała w ogóle patentowania produktów leczniczych. Przysięga Hipokratesa, czyli w quasi-dorobku europejskim było, że podaję lek i nie będę bronił drugiemu lekarzowi dostępu do informacji, jak ten lek jest zbudowany. Czyli nie było w ogóle patentów, a są. No bo co się zrobiło? Zrobił się kolosalny interes, w związku z czym zbudowało się patenty.

Rozumiem, że to musi stanąć na agendzie, ale bardziej mówiłbym tu jednak o naszym ministerstwie, żeby naciskało na UE, bo te typowe zagadnienia, czy coś wdrażać, czy nie… Prawo farmaceutyczne się buduje. To nie będzie tak, chociaż może byśmy tak chcieli, że Wietnamczycy napiszą swoje prawo farmaceutyczne, po wietnamsku, tak jak my im podyktujemy, z całym szacunkiem dla firmy Adamed. Nie podyktujecie im prawa farmaceutycznego. Oni też chyba są suwerennym narodem i niekoniecznie są związani traktatami z UE, bo myśmy musieli ten aspekt wypełnić, a oni nie muszą. Sądzę więc, że ten lobbing, to naciskanie musi być bardzo delikatnie, żeby ich po prostu nie urazić. Oni też są narodem wcale nie takim małym i są jakąś przyszłością, jeżeli chodzi o bazę produkcyjną, bo mają możliwości produkcji taniej i możliwości dystrybucji na tę część świata, która dla przemysłu farmaceutycznego jest bardzo ważna. Bo to są setki miliony użytkowników, czyli ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę, panie senatorze.

Poseł Grzegorz Napieralski – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zanim złożę propozycję panu dyrektorowi, chciałbym tylko zaznaczyć, że Wietnam jest potężnym partnerem gospodarczym i naprawdę dużym rynkiem dla Polski, który możemy wykorzystać, bo moim zdaniem jeszcze go nie wykorzystujemy, i szkoda, ale wszystko, mam nadzieję, przed nami. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Pamiętajmy, że Wietnam to też otwarte okno na kraje ASEAN, bo on odgrywa tam dosyć ważną rolę.

Trzecia kwestia, nie ujmując obecnemu panu ministrowi, ale mamy też kolejną kartę przetargową, bo wiceministrem spraw zagranicznych jest były ambasador do niedawna w Wietnamie, który świetnie zna Wietnam. Można więc też skorzystać z jego doświadczenia i włączyć go w proces różnych negocjacji, bo on już będzie negocjował nie jako polski ambasador, ale z pozycji ministra.

Moja propozycja jest następująca. Otóż, kiedy pan prezydent Andrzej Duda był w Wietnamie w roku 2017, to zrobił coś takiego, że został zaproszony, i przyjął to zaproszenie, przez grupę parlamentarną w Wietnamie. Przyjechał do parlamentu Wietnamu i spotkał się z tą grupą. Ta grupa też wtedy mówiła, Wietnamczycy mówili do prezydenta o swoich sprawach, które chcieliby załatwić z Polską, które były dla nich ważne. Myślę, że skoro mamy premiera, a to bardzo poważna postać, jedna z najważniejszych, jeżeli chodzi o decyzje w Wietnamie, to proponuję takie spotkanie z naszą grupą, gdzie też można by z ministerstwami poszczególnymi ustalić agendę takiego spotkania naszej grupy, o co mielibyśmy, jako parlamentarzyści, poprosić pana premiera i bylibyśmy wsparciem tak naprawdę dla dyskusji rządowej. To znaczy, że z jednej strony jest premier czy ministrowie, którzy prowadzą takie bardzo konkretne rozmowy, a z drugiej strony przyjeżdża premier do parlamentu, rozmawia z parlamentarzystami ze wszystkich opcji politycz-

nych i słyszy to samo. Jest uzgodniona agenda tego, jak to powiedział pan poseł Piecha, delikatnego lobbingu.

Tu też od razu chciałem się usprawiedliwić, bo być może moje słowa wywołały jakiś niepokój u pana posła, ale, mówiąc o lobbingu i lekkim nacisku w Wietnamie, naprawdę wiem, co mówię. Takie delikatne, spokojne, choć konsekwentne, panie pośle. Uważam, że ilość tych herbat musi się zgadzać i faktycznie oni tych herbat zielonych dużo piją. Trzeba tam po prostu jeździć. Jeżeli chcemy tam robić interesy, chcemy tam być obecni, chcemy tam zarabiać pieniądze i tak naprawdę pomagać naszym polskim firmom, musimy tam być obecni. Inni są tam obecni i po prostu tak samo walczą. Musimy im dorównywać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, szanowni państwo, myślę, że powoli konkludując… A, jeszcze pani dyrektor. Proszę.

Kierownik Zespołu Międzynarodowych Relacji Zewnętrznych w firmie Adamed Pharma SA Magdalena Krakowiak:

Jeszcze chciałam się ustosunkować do komentarza pana posła Piechy. Dziękuję bardzo za ten komentarz, bo absolutnie nie mamy ambicji pisać prawa wietnamskiego, tak że chciałabym pana posła uspokoić, że to nie jest naszym zamierzeniem i celem. Natomiast też jako firma polska prowadzimy swoje działania w Polsce i za każdym razem podkreślamy, że lokalny producent jest najważniejszy, bo to jest zapewnienie bezpieczeństwa lekowego kraju. Rozumiemy też działania wietnamskie zmierzające do tego, żeby lokalni producenci byli silniejsi.

Pamiętajmy też o tym, że mamy swoją inwestycję w Azji, która do końca tego roku… To znaczy, cały czas jest traktowana jako inwestycja lokalna, bo w 2017 r. Adamed kupił 70% udziału w lokalnej, jednej z najprężniej rozwijających się spółek produkujących leki w Wietnamie, a w kwietniu tego roku wykupiliśmy pozostałe 30%, więc już 100% Davipharmu należy do Adamedu. Ale jakby z perspektywy prawa to jest wciąż spółka lokalna. Premier Wietnamu wzywa do inwestycji, które mają na celu transfer technologii i wiedzę. I to robimy. Też robimy to dumnie jako polska firma, bo chcemy się pochwalić tym, że jako polski podmiot mamy kompetencje do tego, żeby te leki transferować. Możemy stawać w szranki z originatorami, którzy w Wietnamie są dosyć silni, gdzie ministerstwo zdrowia Wietnamu wzywa do tego, żeby ograniczyć wydatki z ubezpieczeń społecznych na leki, a wydaje coraz więcej na leki oryginalne. Więc z drugiej strony potrzebują leków generycznych wysokiej jakości, w cenach bardziej dostosowanych do społeczeństwa. Tak, są trochę większi od nas, to dzisiaj prawie 100 mln ludzi na powierzchni takiej jak Polska. Natomiast my odpowiadamy tym potrzebom Wietnamu i właśnie z racji tego nie mamy ambicji pisać ich prawa, tak jak zapewniłam. Natomiast mamy ambicję podpowiedzieć rozwiązania, które są lepsze z ich perspektywy, nawet z perspektywy Wietnamu, bo pomogą im osiągnąć cel eksportowy, o którym pan dyrektor wspominał wcześniej, czyli miliard dolarów do 2030 r. to nie tak daleko. Z 250 mln dzisiaj to jest cztery razy więcej w ciągu 7 lat. Więc jakby tylko w taki sposób, transferem technologii i potem eksportem tych produktów Wietnam może ten cel osiągnąć. My dajemy Wietnamowi to, czego oni potrzebują, ale też z drugiej strony oczekujemy, że będą jakieś ukłony legislacyjne w stronę takich firm, które przynoszą rozwiązania pomagające legislatorowi lokalnemu.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Tylko króciutko. W pełni to rozumiem, pani dyrektor. Byłem również tak naciskany dość systematycznie, łącznie z sekretarzem stanu ds. handlu panem Gutierrezem, który przyjechał wtedy z firmą Pfizer. Spotykaliśmy się w ministerstwie. Odebrałem to różnie. To nie jest przyjemne, dlatego nawołuję jak najbardziej do pewnej delikatności.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Szanowni państwo, jeżeli nikt z naszej Komisji nie będzie miał nic przeciwko, to niech wnioskiem z tego posiedzenia będzie to, że prosimy, po pierwsze, w razie gdyby doszło do tej wizyty premiera Wietnamu w Polsce, aby właściwe ministerstwa, czy

to MSZ, czy MZ, czy MRiT, w planach tej wizyty – co już pan dyrektor powiedział, ale wolę powtórzyć i się upewnić, że to nasze stanowisko będzie też później respektowane – jednym z istotnych punktów agendy będzie rozwój polskich firm farmaceutycznych w Wietnamie czy też możliwość działania tam firm wietnamskich wykupionych przez polski przemysł farmaceutyczny, które dalej są firmami działającymi na tamtym prawie. Prosimy też o to, żeby w tej agendzie rzeczywiście uwzględnić grupę polsko-wietnamskiej przyjaźni, aby takie spotkanie przewidzieć, zaproponować. Skoro takie spotkanie było przy okazji wyjazdu tam, to myślę, że to jest też naturalne i zgadzam się z senatorem Napieralskim, że takie pokazanie od strony parlamentarnej, że jest tu spójność z rządem, to jest zawsze wymiar dodany, a koledzy mają tam kolegów nawzajem, mogą też nieformalnie pogadać. To bardzo dobra inicjatywa, panie senatorze. Prosimy tu też o uwzględnienie.

Natomiast jeszcze trzecia sprawa to jest ten poziom rzeczywiście unijny. Chciałbym tu panu ministrów dopytać. Czy na poziomie unijnym przewidujecie państwo w najbliższym czasie jakiś dialog z Komisją Europejską, żeby jeszcze przypomnieć im o wadze tej sprawy i żeby podjęli w tym zakresie jakieś działania? Jakie to miałyby być działania? Chciałbym po prostu to w następnym miesiącach działań naszej Komisji czy też już po wizycie pana premiera Wietnamu w Polsce zweryfikować, co zostało podjęte i dlaczego ewentualnie nie zostało podjęte przez Komisję. Jakie są propozycje z państwa rządowej strony? Chyba że PAIH jeszcze chciałby zabrać głos, bo państwo z PAIH są tu też obecni. PAIH to wy, tak?

Naczelnik wydziału w Departamencie Handlu i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii Robert Kalinowski:

Panie przewodniczący, Robert Kalinowski, MRiT. Jeżeli chodzi o płaszczyznę unijną, to jak pan minister był łaskaw wspomnieć na samym początku, w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komitetu do Spraw Barier Handlowych UE, na którym wnieśliśmy tę sprawę, zresztą na wniosek firmy Adamed. Ogólny wydźwięk tego, co opowiadały państwa członkowskie, ale także ocena Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o te bariery w sensie legislacyjnym… to w dużej mierze udało się je rozwiązać. Mówiła o tym również pani dyrektor z Adamedu. Mówiliśmy tutaj o dyskryminacji. Tej dyskryminacji formalnie nie ma i w praktyce też już chyba raczej nie. Rozwiązano także częściowo problem legislacyjnie, jeżeli chodzi o autoryzację, natomiast jest problem praktyki, która wygląda tak, jak wygląda. I my ten problem w dniu dzisiejszym także podnieśliśmy na forum Komisji Europejskiej, na forum tego komitetu. Wydźwięk ogólny, z tego, co mówią państwa członkowskie, jest taki, że sytuacja się poprawiła, ale rzeczywiście zdarzały się tego typu problemy, takie jak sygnalizuje Adamed.

Prośba ze strony Komisji Europejskiej jest taka – i przekazałem tę prośbę przed dzisiejszym spotkaniem do przedstawiciela Adamedu – żeby firma Adamed złożyła skargę. Przekazaliśmy link, jest on dostępny, pani dyrektor ma go już u siebie. Dlatego że Komisja Europejska chce nawiązać bezpośredni kontakt z firmą Adamed, żeby ustalić, co dokładnie się dzieje, jak to wygląda, bo chcą też bezpośrednio wesprzeć firmę, mają takie ambicje, chcą to zrobić. Oczywiście ustalą, czy firma Adamed chce występować pod własną marką, czy też raczej mówić ogólnie o problemie, ale chcą nawiązać bezpośrednią współpracę z firmą Adamed.

Jeżeli chodzi o nas, na bieżąco informujemy Komisję Europejską i inne państwa członkowskie o rozwoju sytuacji, pani dyrektor jest tego świadoma. Też na bieżąco ma kontakt z naszym delegatem, który to prezentuje. Jest prośba od Komisji Europejskiej, żeby nawiązać bezpośredni kontakt z firmą Adamed w celu podjęcia działań bezpośrednio z Komisją Europejską w Wietnamie, już tam na miejscu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To pięknie. Jest lepiej, niż myślałem.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę. W związku z tym bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że wszystko się uda i ułoży, a nasz biznes będzie się za granicą pięknie rozwijał.

Zamykam posiedzenie. Wszystkiego dobrego.